

KONTAKT



ZEMSTA

Teatr Komedia (Warszawa, Polska)

Autor: Aleksander Fredro

Reżyseria: Michał Zadara

Scenografia: Robert Rumas

Kostiumy: Pola Gomółka

Reżyseria światła: Artur Sienicki

Choreografia i ruch sceniczny:

Ewelina Adamska-Porczyk

Walki: Dawid Fajer

fot. Julia Marszewska

AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na Kontakcie?

śr. 4.06

11:00

Kino Camerimage

POLE MAKÓW – pokaz filmu

reż. Eugen Jabeleanu

17:00

Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapleczu)**ROMEO I JULIA W KRAINIE
FAKAPU**

reż. Ewa Galica

Teatr im. Wilama Horzycy
(Toruń, Polska)

20:00

Klub Od Nowa

SUSAN SONTAG

reż. Agnieszka Jakimiak

i Mateusz Atman

Teatr im. Stefana Jaracza
(Olsztyn, Polska)

20:00

Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapleczu)**ROMEO I JULIA W KRAINIE
FAKAPU**

reż. Ewa Galica

Teatr im. Wilama Horzycy
(Toruń, Polska)

Co jutro na Kontakcie?

cz. 5.06

16:00

Teatr im. Wilama Horzycy
(duża scena)**TITANIC**

reż. Michał Siegoczyński

Teatr im. Wilama Horzycy
(Toruń, Polska)

20:00

CKK Jordanki

**SAMOTNOŚĆ PÓŁ
BAWEŁNIANYCH**

reż. Timofey Kulyabin

Bormio SIA i Flow Projects GmbH
(Niemcy/Lotwa)

„Wprzód słońce w miejscu stanie, prędzej w morzu wyschnie woda – nim tu u nas będzie zgoda”

– Aleksander Fredro, *Zemsta*

MATCHĘ LATTE DAJ MI LUBY

Zemsta Aleksandra Fredry przywodzi na myśl szkolne czasy i omawianie lektur na lekcjach polskiego. Ale czy można odczytać ten tekst inaczej, przez pryzmat współczesnego świata?

Michał Zadara wyreżyserował *Zemstę* zarówno wierną, jak i niewierną oryginałowi. Wierną – pod względem tekstowym. Niewierną – pod względem kontekstowym. Autor pozostawia warstwę tekstową dziewiętnastowiecznego dramatu bez większych zmian, jednak przenosi go do zupełnie nowej, uwspółcześnionej rzeczywistości. Cześnik i Rejent nie noszą tu już kontuzy polskiego sarmaty, a spór o mur graniczny przekształca się w kłótnię o kawałek murku na zewnątrz baru, w którego przestrzeni rozgrywa się akcja. Gangsterski półświatek, pistolety rodem z *Pulp Fiction*, list pisany przez Dyndalskiego na laptopie, Lana del Rey z głośników – ograniczenie polskiego kontekstu sprawia, że do głosu dochodzą bohaterowie i ich perypetie.

Ośmioletniowiec, którym napisana została *Zemsta*, jest bardzo rytmiczny, dlatego też zdania takie jak: „Jeśli nie chcesz mojej zguby, krokodyla daj mi luby” z łatwością zapadają w pamięć. Ten atut stanowi jednocześnie przekleństwo utworu – przez jego dynamikę często przeoczone zostają bardziej subtelne wątki. Ale Michał Zadara nie wpada w tę pułapkę. Bierze każde słowo pod mikroskop, starając się wydobyć z tekstu maksimum. I na scenie widzimy tę drobiazgową pracę nad scenariuszem – tu żaden akcent nie jest pozostawiony przypadkowi.

Nie można przejść obojętnie wobec wspaniałych ról aktorskich – *crème de la crème* stanowi Papkin odgrywany przez Macieja Stuhra, którego kreacja przywodzi na myśl jego bohaterów w polskich filmach gangsterskich. Ale cały zespół nie ustępuje mu ani na krok, dając wyraz kunsztowi swojego warsztatu aktorskiego.



zdjęcie ze spektaklu
Iwona, księżniczka Burgunda
fot. Julia Marszewska

RECENZJA *Zemsta* | Aleksy Jakubiec

PAPIERY, DOKUMENTY, KONTRAKTY

Michał Zadara, wystawiając *Zemstę* w warszawskim Teatrze Komedia, wiedział, do jakiej publiczności będzie kierowany spektakl. Pomimo gwiazdorskiej obsady (Bartosz Porczyk, Arkadiusz Brykalski i genialny Maciej Stuhr) lekkiego, znanego i komediowego tekstu, reżyserowi udało się jednak przemycić swoje strategię z innych, mniej komediowych produkcji. Chodzi o formalność relacji między bohaterami dramatu. Nie ma tutaj mowy o dogadywaniu się „na gębę”, przyjaźni „ponad podziałami” czy o zakopywaniu topora w wojnie polsko-polskiej. Pierwsze skrzypce grają tutaj dokumenty, kontrakty, listy, umowy oraz tusz z urzędowych długopisów marki Bic.

Ostatnie słowa *Zemsty* są co prawda wypowiedziane na głos, jednak muzyka zagłusza ich prawdziwy wydźwięk. W świecie fredrowskiego ojca chrzestnego to nie zgoda narodowa ratuje

krytyczną sytuację postaci, a właśnie teczka, którą Podstolina przynosi na wesele po ślubie Wacława i Klary.

Spektakl Michała Zadary to oczywiście komedia z krwi i kości, z puszczeniem oczka do widzów. Ale twórcy wiedzieli, co zrobić, aby nie utracić możliwości przekazania widzom czegoś więcej niż tylko historii. *Zemsta* jest spektaklem, w którym reżyser przyzwyczajając publiczność do obrazów żywcem wyjętych z prawniczych seriali na Netflixie. Szkoda tylko, że tak utalentowana obsada musiała krzyczeć ze sceny w stronę widowni. Spektakl stawał się wtedy bardziej męczący, niż powinien być. Oczywiście winę można zrzucić na niechęć do mikroportów Michała Zadary, ale Bartosz Porczyk, który posiada zdolności wokalne i dobrze ustawiony głos, nie musiał ani razu go podnosić, aby słyszeć go było w ostatnim rzędzie.

SZTUKA, TRUMP I WOLNOŚĆ SŁOWA

Rozmowa z Brandice Thompson

Antonina Dobrowolska: Jak wygląda obecnie sytuacja teatrów w USA? Mam na myśli zwłaszcza kwestię wolności słowa w czasie rządów Trumpa.

Brandice Thompson: Myślę, że teatr w Stanach boryka się obecnie z wieloma problemami – finansowaniem, pozyskiwaniem publiczności oraz kwestią tego, co może być mówione, a co nie. Moja perspektywa osoby pracującej dla organizacji artystycznej non-profit jest na pewno inna, niż kogoś, kto próbuje uzyskać fundusze od rządu. Jednym z przykładów, którym mogę się podzielić, jest historia mężczyzny pracującego w Wilson Center. Gdy doszło do inwazji rosyjskiej na Ukrainę, zaczął publikować cotygodniowe wpisy skupiające się na istotnym ukraińskim artyście. Gdy administracja Trumpa objęła władzę, stracił możliwość dalszej pracy nad tym projektem – wtedy my, CITD, zapewniłszy mu do tego nową przestrzeń.

AD: Czy mogłabyś opowiedzieć o waszym projekcie dla artystów z Ukrainy?

BT: Ten projekt zainicjował John Freedman. Zobaczył niezwykle ciekawe sztuki ukraińskie pisane podczas inwazji. Nasza organizacja postanowiła stworzyć archiwum tych dzieł. Każdy może z nich skorzystać i wystawić je bez żadnych opłat, pod warunkiem, że środki uzyskane z czytań performatywnych czy spektakli będą przeznaczone na wsparcie dla Ukrainy. Jest to ważne przede wszystkim dlatego, że ukraińska kultura była przez lata wymazywana.

AD: Jakimi tematami w tym momencie żyje niezależny teatr w Stanach Zjednoczonych?

BT: Przez to, że USA są niezwykle rozległym państwem, te tematy zmieniają się w zależności od regionu, w którym powstaje dana sztuka. Widzę jednak ogólne zainteresowanie kwestią sprawiedliwości społecznej i reprezentacji.

KAŻDE ARCYDZIEŁO MA SWOJĄ KOPIĘ

Z Gombrowiczem ogólnie mam problem. Przyznaję się bez bicia. Realizacja *Iwony, księżniczki Burgunda* Adama Orzechowskiego nie zmieniła mojego odbioru. Liczyłam na nudną realizację nudnego dramatu. Dostałam atak na widzów, atak na kobiecość i atak na teatr. Kolejny raz się korzę. Moja wrażliwość nie pozwala mi na czerpanie przyjemności z interakcji z publicznością. Szczególnie tej „obowiązkowej”, wręcz wymuszonej. To tyle tytułem wstępu. Umiem wyobrazić sobie, że część widzów została zauroczona wizją dworu. Barwną, głośną i karnawałową.

Umieszczenie *Iwony* wśród publiczności konsternuje. Czy jest to podstawiona aktorka? Czy jedna z widzek? Aktorzy ją poniżają. Raz po raz. Ktoś powie, że to tylko teatr, ale emocje, które czujemy, są prawdziwe. To nie jest subwersywny gest czy sprytnie zastawiona pułapka. Twórcy próbowali rozprzyszczyć odpowiedzialność i wywołać w nas poczucie winy. My nie jesteśmy dziećmi. Wiemy, jakie są oczekiwania wobec nas, i nie odpowiadamy na wezwanie do reakcji. Linia oprawca i ofiara, winny i niewinny jest bardzo jasna. Przemoc słowna, której jesteśmy świadkami, wynika z decyzji reżyserkich. Jest wpisana w spektakl. Czemu to my mamy brać za nią odpowiedzialność?

Im dalej w las, tym ciemniej. Iza, która przez cały spektakl jest śmieszna (bo pijana), zostaje zgwałcona. Gwałt też jest śmieszny. Jest seksowny. Podnieca męskich bohaterów. A wszystkie trzy bohaterki kobiece zostają po kolei poniżone i sprowadzone do obiektów przemocy.

Orzechowski mierzy się z tekstem Gombrowicza i przegrywa. Deklaruje, że denerwuje go tekst „wielkiego klasyka”, ale tworzy spektakl pozbawiony krytycznego aspektu czy kontry wobec oryginału. Przez całe przedstawienie nie mogłam przestać myśleć o *Poskromieniu złoŹnicy* Krzysztofa Warlikowskiego. Premiery tych spektakli dzieli 26 lat, ale podczas wczorajszego pokazu czułam, jakbyśmy cofnęli się w czasie. Czy to jest ta „nostalgia za patriachatem”? Na usta ciśnie się pytanie – czemu w 2025 roku ciągle musimy powielać reprezentacje przemocy na scenie podobne do tych powstających prawie trzy dekady temu?

Kira Dernowa

TRZY PYTANIA DO

Michała Zadary, reżysera *Zemsty*

1

Kira Dernowa: Czy dla Ciebie dziś jest patriotyzm?

Michał Zadara: Myślę, że polski patriotyzm to jest dbanie o dobrostan wszystkich obywateli i obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej. W moim przypadku jest to robienie polskiej klasyki w taki sposób, żeby była zrozumiała i przyjemna.

2

KD: Dlaczego prawie zawsze pracujesz na oryginalnym tekście? Rzadko dokonujesz skrótów albo uwspółcześniasz ten język.

MZ: Bardzo często inscenizuje arcydzieła, które mają to do siebie, że są doskonałe! Nie ma ich dużo, więc nie wszystkie stare teksty możemy określić tym mianem. Niewątpliwie *Zemsta* albo *Dziady* to arcydzieła. My, twórcy, musimy mieć bardzo dobre i przemyślane powody, żeby coś zmienić w tych tekstach. Tworząc spektakl, projektujemy jakieś doświadczenie dla widzów. Musimy dostosować tekst do niego. Jeżeli więc muszą zdążyć na autobus, to czasami nie warto jakiegoś monologu dodawać, bo dojście na przystanek na czas jest konkretną potrzebą życiową.

3

KD: Jakie trzy słowa najlepiej określają sztukę, którą tworzysz?

MZ: Przyjemna, prawdziwa i dobra!

UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → → →

Michał Zadara na spotkaniu ze studentami: „Chcę, żebyście dotknęli Macieja Stuhra dziś wieczorem”.	Widzka na spotkaniu po <i>Iwona, księżniczka Burgunda</i> : „Cieszę się, że Iwonę grała ładna aktorka, bo nienawiść i hejt dotyka nie tylko czupiradła”.	Rozmowa prowadzących spotkanie po <i>Iwona, księżniczka Burgunda</i> : - Obraż mnie. - Zadajesz pytania głupie, za długie... - Odpiardol się.
--	--	--

RELACJA | Adrianna Marczak

NA SPLOTACH FORMY I POLITYKI – RELACJA Z OPROWADZANIA PO WYSTAWIE GEOMETRIE ZMIANY

„To tak, jakby wykipiwały wszystkie kierunki formalne” – mówi o *Geometriach zmiany* Wolfganga Wirtha Patrycja Wójcik, edukatorka artystyczna, podczas oprowadzania po wystawie w CSW w Toruniu.

Wielkoformatowe, olejne abstrakcje Wirtha układają się w sześć oddzielonych konstelacji – czasem składających się z całej serii, czasem z pojedynczej pracy. Każdy z segmentów podejmuje w nieco inny sposób problem polityki zawartej w samej formie. Ostre, geometryczne figury, odczuwione nieobecny śladem pędzla, posługują się różnymi technikami przekraczania.

Dekoracyjność zmian to dwie serie, które otwierają i zamykają wystawę. Artysta podejmuje grę nie tylko z linią jasną, czyli taką, która dzieli w najbardziej oczywisty sposób. Odwołując się do odkryć XVI-wiecznego malarstwa, korzysta z linii utajonej – pozornie

nieobecnej, rozmytej granicy gradientu oraz granicy domysłnej, doprowadzanej fragmentaryzującym spojrzeniem odbiorcy.

Do gry wizualnej deterytorializacji, najbardziej abstrakcyjnej figury polityczności, wkrada się codzienność. Kolejne serie, *Dekoracyjność konfrontacji*, *Gabinet owalny* i *Terytoria* komentują rzeczywiste wydarzenia obrośnięte symboliką, której niebezpieczeństwo kryje się w umowności i estetyce. Tysiąc razy powtórzony znak odrywa się od znaczenia. Zaczyna działać w powszechnej nieświadomości. Ornament ze zdjęcia prasowego Donalda Trumpa i Kim Dzong-una w nużącym banale skrywa narzędzia manipulacji.

Wirth rozpoznaje ostrze pozorowanej neutralności znaku. Ostrze je, kierując w stronę odbiorcy, ale brutalnie dokonuje szczerzej analizy wspólnego uwikłania w systemowe sploty.

Horoskop 4.06.2025r.

BARAN Kupisz kawę w wejściówce, uważaj na język – gorąca kawa może być niebezpieczna w tłumie!	BYK Uważaj na ości w karasiu, możesz się udławić.	BLIŹNIĘTA Będziesz w kontakcie.
RAK Uważaj na krokodyle w Horzyckim teatrze.	LEW Uważaj na % – festiwalowe napoje mogą rozbudzić Twoją charyzmę.	PANNA Dostaniesz propozycję pracy – Twoje umiejętności organizacyjne będą nieocenione.
WAGA Uważaj na zbyt wiele zachwytów. Emocje mogą przysłonić Twoje krytyczne myślenie.	SKORPION Twoje tajemnicze spojrzenie przyciągnie uwagę artystów – dostaniesz zaproszenie na specjalny pokaz!	STRZELEC Uważaj na nieoczekiwane zwroty akcji – festiwal może Cię zaskoczyć na każdym kroku!
KOZIOROŻEC Otrzymasz propozycję współpracy przy produkcji – Twoje pomysły mogą zmienić oblicze festiwalu!	WODNIK Uważaj na niekonwencjonalne pomysły, które mogą przyjść Ci do głowy.	RYBY Otrzymasz zaproszenie na wyjątkowy warsztat artystyczny.

autorka: Wiktoria Skowron

redakcja: Sandra Bojsza Paweł Borek Kira Dernowa Antonina Dobrowolska Magdalena Grodzicka Aleksy Jakubiec Lidia Kępczyńska Marta Lewandowska Adrianna Marczak Lesia-Stefania Michalevic Julia Musiał Zofia Papińska Sebastian Róg Wiktoria Skowron Adam Szydzik Aleksandra Szykora Marcelina Widz	opieka redakcyjna: Wiktoria Tabak korekta: Rafał Siwicki projekt graficzny: Radek Staniec skład: Nika Tarnowska fotografie: Julia Marszewska nakład: 150 egzemplarz
---	--



PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU